

**Oświadczenie złożone
przez senatora Jarosława Obremskiego
na 26. posiedzeniu Senatu
w dniu 30 stycznia 2013 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze,

Zwracam się do Pana w imieniu wrocławskich przedsiębiorców prowadzących przedszkola, punkty przedszkolne i żłobki, sygnalizujących mi kłopoty, które, jak sądzą, bezzasadnie stwarza im tak zwany sanepid, to jest Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny we Wrocławiu. Ze względu na charakter sprawy oraz na sprawowanie przeze mnie mandatu nie chciałbym rozpatrywać tu konkretnego przypadku, który i tak przedawniłby się w czasie interwencji, a jedynie zwrócić uwagę na problem po to, by – jeśli Pan Minister podzieli moje zdanie – uniknąć tego typu problemów w przyszłości.

Do uruchomienia działalności żłobka czy przedszkola wymagana jest pozytywna opinia sanepidu dotycząca budynku, w którym jednostka ma działać. W wyniku kontroli w zakresie wymagań higieniczno-zdrowotnych, dopuszczającej budynek do użytkowania w charakterze wspomnianej placówki, sanepid odmawia wystawienia pozytywnej opinii z powodu nieprzystosowania budynku do wymagań osób niepełnosprawnych ruchowo, określonych w rozporządzeniu ministra infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r.

Z tego, co mi wiadomo, wynika, że podstawą kontroli sanepidu w placówkach przedszkolnych przed ich otwarciem jest ustawa z dnia 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Ustawa ta nie przewiduje uprawnień kontrolnych w zakresie technicznym budynków, gdyż te pozostają w kompetencji Państwowej Inspekcji Budowlanej. Niestety w praktyce od takiej decyzji nie przysługuje żadne odwołanie poza złożeniem zastrzeżeń do protokołu, które rozpatrywane są przez osoby dokonujące kontroli. Skutkiem opisanej sytuacji jest konieczność montowania wind w budynkach, co w najprostszym przypadku – winda w formie „fotelika” wzdłuż schodów – kosztuje około 15 tysięcy zł za kondygnację i jest często przeszkodą w otwarciu placówki. Na przykład w przypadku przedszkola z jedną dwudziestoosobową grupą, gdzie chesne wynosi 750 zł, koszt ten równy jest miesięcznemu przychodowi firmy. W związku z tym kieruję do Pana Ministra następujące pytania.

1. Na jakiej podstawie prawnej Państwowa Inspekcja Sanitarna dokonuje kontroli stanu technicznego budynków w zakresie przystosowania dla osób niepełnosprawnych ruchowo?

2. Czy istnieje zdroworozsądkowa potrzeba lub czy istnieją przepisy wymagające dostosowywania wszystkich jednostek do potrzeb osób niepełnosprawnych, skoro w dużych miastach działają dziesiątki tego typu placówek i większość z nich nie ma niepełnosprawnych klientów (ani dzieci, ani ich rodziców), a na poziomie gminy istnieje możliwość skierowania takich osób do jednostek spełniających odpowiednie wymagania?

3. Czy większym dobrem nie byłoby ułatwienie objęcia wszystkich dzieci opieką żłobków i przedszkoli poprzez ułatwienie zakładania takich placówek, z zachowaniem odpowiedniej liczby jednostek (na przykład 50% tych większych lub tych publicznych) dostępnych dla osób niepełnosprawnych ruchowo?

4. Skoro opinia sanepidu jest niezbędna w procesie zakładania tego typu placówek, to czy nie powinna być ona wydawana w formie decyzji administracyjnej, to jest z możliwością odwołania do wyższej instancji, na przykład do wojewódzkiego inspektora, a w dalszej kolejności do sądu? Obecnie decyzja o pozytywnej lub negatywnej opinii jest ostateczna nawet wówczas, gdy jest rażąco błędna, niedbała lub gdy przekroczone zostały uprawnienia.

Jarosław Obremski